

K2, Mona Lisa

Siadaj tam, miejsce zajmij
Daj mi, daj mi, dawaj man tu majk mi
Bo my nie łykamy tandety tamtych
tamci dewianci to oni są anty nam
dotykam tylko ale nie jem bo
każde jedno sedno ma drugie dno
chodź Jimmi ze mną, w ciemną tę noc
za mrokiem może dojdziemy prawdy
Fakty synu, może tak jak Ty
szukam jej tutaj w elementach tych
a gdy znowu widzę ten fałsza
fikcję mas, sam nie wiem ale mam tylko
Jeden ten cel tu centralnie
By realnie być i niby fajnie
Ty poczekaj, nie uciekaj mi downie
ja będę tu, ja będę tu - szukaaaj mnie...

Widzisz te dziwne motywy i fakty?
alternatywne prawdy, a w tym tylko kanty,
mity, legendy. Jak jeden każdy tak i Ty następny, man
Są między nami te fachowe relacje, racja są komplikacje
konflikty, akcje są pacjent ale bez ściem tu
postępuj, mów bez podstępu
Synu będę tu mieli jak prawda, K2 - ta skała trwa
szmat lat przetrwała ma twarz, a twa bez mała gmatwa
Pierdolę to, ja tego ni łyka nie wezmę
Bo to bezsensem bez łez jest man
Jestem tu i Ty mnie nie szukaj we śnie
wreszcie, spróbuj odnaleźć mnie...

spróbuj odnaleźć mnie tu.... x4

Czasami nie mogę już patrzeć
nie mogę słuchać tego i czasami to wolę nie myśleć
rzeczywiście, że to iście wyjście
mieć w piździe rozpiździel tych ściem
A może wam odpierdała palma, totalna ziom, ale masz downa
Pierdolę to bo to nie moja karma ziom, farmazon, sram na to łajno bo
Mam w sobie do ludzi dystansu, Ty balansuj w tym tańcu kłamców
na krańcu łańcucha fałszu, słuchaj słów, uruchamiaj słuch
Bo co etyką jest to nie ważne, kiedy ten zdarzeń bieg daje okazje
Ego własne karze wasze fantazje, spełnić, wypełnić rozkaz
Jedno zakodowane mamy na bank - Życ tak jak punk i pierdolić elegancje
A to czego nie pokazujemy na świat, to ta gamma wad i ubieramy w dekoracje ją
Sytuacje są i te momenty, ino ten kręty szlak nie wiedzie tędy
Ale wiem Ty, jeżeli poszukasz w prawdzie
odnajdziesz tutaj gdzieś mnie...

spróbuj odnaleźć mnie tu.... x2

I powiedz jak zaufać możemy tu komukolwiek
Spod człowieka powiek widzę tą wielką wierną więź
ale czy na pewno, ludzie bowiem to z wierzchu, na zewnątrz są
Innymi niżeli na fakcie (show), a ja patrzę na to jak w teatrze (szok)
Oddajcie tę cnotę prawdzie, albo naprawcie to bo po gwałcie
na nie je, pierdolę ten bajzel, tym najserdeczniejszym palcem
Pierdolę to, ja pierdole wasze fałsze, podchodzę do tego z dystansem
Ale gdy patrzę na to, widzę żenadę na maksa, popierdoloną tak samo jak sama ta akcja
cięcie, pacjencie, będzie tak, że ten cienki lód na bank załamie się, na bank
Co jest prawdą? Jawną - wtedy kiedy ją ujawnią
Motywy, fakty, wydarzeń wir, widzów żywych w tym, Ty poznasz film
Jestem i wy też jesteście, a gdzie ścieżki prawdy tam i szczęście jest
Nieście ją, a i jej uwierzcie. Spróbuj odnaleźć mnie...